Nr. 23. Kraków, Wtorek 21 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 887.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. - Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; - M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rengemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Odezwa rządu polskiego w sprawie pożyczki.

Warszawa, 21 stycznia. (PAT). Ogłoszono następującą odezwę rządu:

Walka z wrogami, otaczającymi nas ze wszystkich stron, walka z głodem, który można usunąć tylko przez szybki dowóz środków żywności i przez natychmiastowe uruchomienie przemysłu, walka z ciemnotą, która twórcze siły narodu ujarzmia i niszczy, to zadania społeczne tak palące, że rząd natychmiast, póki jeszcze czas, musi do nich przystąpić. **Obowiązkiem każdego Polaka jest dać rządowi środki do wypełnienia tego zadania. Rozstrzyga się los Rzeczypospolitej polskiej.** Nie żądając od obywateli ofiar, lecz tylko zrozumienia zarówno interesów ogółu, jak i własnego interesu każdej jednostki, rząd zwraca się od społeczeństwa **z wezwaniem do podpisywania pożyczki państwowej.** Każdy, kto dziś podpisze pożyczkę państwową, umieszczając swoje oszczędności w sposób korzystny dla siebie pewnie zagwarantowany olbrzymim majątkiem państwa, spełnia obowiązek obywatelski i czynem swoim przyczynia się do zwycięstwa w walce o wolność i przyszłe losy Polski. Niechaj wyniki pożyczki dadzą światu dowód wiary całego społeczeństwa naszego w siłę i przyszłość państwa polskiego, tak świetny, jaki już dają niosący ojczyźnie bez rachunku życie i krew swoją żołnierze nasi.

Odezwę tę podpisał prezydent ministrów Paderewski i wszyscy ministrowie.

Warszawa, 21 stycznia. (PAT). Dzień wczorajszy był z kolei drugim ożywionym dniem zakupu pożyczki polskiej państwowej. W urzędzie pożyczek państwowych i skarbu narodowego już od godziny 9 rano panował niezwykły ruch. W markach zakupiono pożyczkę polską za ogólną sumę 940.000 marek, w rublach na ogólną sumę **439.590 rubli.** Były wśród tego większe zakupy, jako to: na 500.000 marek, 100.000 marek i 85.000 marek. Poza tem we wszystkich bankach i instytucyach finansowych Warszawy zakup na pożyczkę państwową był bardzo ożywiony.

(Subskrypcye na pierwszą polską pożyczkę państwową napływają obecnie bardzo obficie, jak to stwierdzają rozmaite instytucye finansowe. Ażeby podpisywanie pożyczki umożliwić także mniej zamożnemu ogółowi patryotycznemu, zarząd skarbu polskiego — na co zwracamy uwagę — ustanowił obligacye tej pożyczki na kwoty: **sto koron, pięćset koron, tysiąc koron i tak dalej w górę.** Jest to więc pożyczka prawdziwie ludowa. U. R.).

Kredyty wojskowe.

Warszawa, 21 stycznia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt dekretu o sekwestrze broni, oraz o urzędach pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. Postanowiono wyasygnować znaczniejsze **kredyty na zakupno materyału wojennego i wojskowego.** Omawiano sprawę aprowizacyi, zwłaszcza sprawę sprowadzenia żywności z krajów koalicyi. Wysłuchano również informacyj prezydenta ministrów z dziedziny polityki zagranicznej.

Polacy amerykańscy ratują rodaków od głodu

Warszawa, 21 stycznia. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd polski otrzymał wiadomość, że Polacy amerykańscy, pragnący przyjść z pomocą ojczyźnie, zakupili **za jeden milion dolarów środków żywności dla większych miast polskich.** Żywność ta ma stanowić dar rodaków z Ameryki i **jest już w drodze do kraju.**

Odznaczenie dla weteranów polskich

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Jak dzienniki donoszą, pojawił się następujący dekret rządu polskiego: **Wszystkim żyjącym dotąd weteranom wojsk polskich z roku 1863 będzie przyznane prawo noszenia w dnie uroczyste mundurów wojska polskiego.**

Minister spraw wojskowych wejdzie w tej sprawie w porozumienie z istniejącymi w kraju organizacyami weteranów z roku 1863 celem ustalenia imiennej listy osób, posiadających prawo do noszenia munduru weteranów.

Strzelanina po ulicach Warszawy.

Warszawa, 21 stycznia. Poniedziałkowe dzienniki donoszą:

Wczoraj w nocy około godz. 2 gdy ul. Białostocką na Pradze przechodził patrol milicyjny, rzucono w odległości 50 kroków granat ręczny, który wybuchł z wielką siłą, lecz nikomu szwanku nie uczynił. W jednym z okolicznych domów aresztowano domniemanego sprawcę zamachu, Stanisława Habera.

Wczoraj między godz. 3 a 6 wieczór na skutek prowokacyjnego strzału nastąpiła strzelanina na Nalewkach, wywołując wielki popłoch w całej dzielnicy, tak dalece, że nawet wstrzymano ruch tramwajów. Podczas licznej wymiany strzałów, zranionych zostało kilka osób.

Poszukiwanie ukrywanej broni.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Wczoraj żandarmerya łącznie z policyą i milicyą ludową przeprowadziła rewizye w hotelu Bruchłowskim, w Renesansie, Aquarium i w klubie Filatelistów. Odebrano nieco broni.

Ostrzeliwanie Lwowa.

Lwów, 21 stycznia. »Gazeta Poranna« donosi pod datą 19 bm.:

Przedwczoraj wieczorem **padło kilkanaście pocisków ukraińskich na miasto.** Pociski uszkodziły kilka budynków, nie pociągając za sobą ofiar w ludziach. Wczoraj w południe **ostrzeliwali Rusini przez 45 minut Lwów.** Pocisków padło kilkadziesiąt w różnych częściach miasta. **Kilkanaście budynków jest uszkodzonych.** Jak dotychczas stwierdzono, **jedno dziecko jest zabite i kilkanaście osób ciężko rannych,** a to: Oskara Kaufera, Ludwika Filistyńskiego i Wilhelma Myszkowa. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy.

W obronie Lwowa i wschodnich kresów padło znowu wiele dzielnych żołnierzy, poświęcających swe młode życie dla dobra Ojczyzny. Nie wszystkie nazwiska tych bohaterów przedostają się — rzecz zrozumiała — do wiadomości szerszych kół, notujemy więc tylko te, które zebrać zdołaliśmy: Porucznik Tadeusz F i v e g o r, kom. 2 komp. 36 pp., przeżywszy lat 24; Józef K o z i m o r, szeregowiec 2 pp., liczył lat 19; równy mu wiekiem Roman Ł a b ę d k o w s k i, żołnierzy polsk. oddziału telef.: żołnierz 1 p. strzelców Józef G e r m a n; 20 letni żołnierz W. P. Antoni H u m i ń s k i.

Historyczne granice dla Czech:

Wiedeń, 21 stycznia (B. K.) Wskutek kilkakrotnego protestu rządu austro-niemieckiego z powodu obsadzenia obszarów austro-niemieckich, oświadczył rząd angielski szwedzkiemu posłowi w Londynie, że zdaniem tego rządu, państwa sąsiadujące z Austryą niemiecką, — winny — do czasu rozstrzygnięcia konferencyi pokojowej dochować dotychczasowych **granic historycznych Czech, Morawii i Śląska.**

Gen. Barthelemy komendantem wojsk koalicyi w Polsce.

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). »Der Abend« donosi, że wczoraj w palamencie opowiadano, iż generał Barthelemy konferował w Budapeszcie kilkakrotnie z Karolyim. Barthelemy jest upatrzony na komendanta wojsk koalicyi, które w razie potrzeby będą posłane do Europy środkowej. Wojska te przybyłyby przez Węgry do Polski.

Związek ludów.

Londyn, 21 stycznia (Reuter). »Daily Mail« donosi, że **projekt związku ludów** będzie roztrząsany na najbliższem posiedzeniu konferencyi pokojowej.

Obrona Polski przed bolszewizmem.

Praga, 21 stycznia. Radio-telegram czesko-słowackiego biura prasowego z Paryża: Aby ułatwić **obronę Polski przed bolszewikami,** wysłaną została **angielsko-amerykańska misya na granicę,** która rozpocznie rokowania celem doprowadzenia do **porozumienia między cofającymi się wojskami niemieckimi a armią polską.**

Przesiw rządowi sowietów.

Berlin, 21 stycznia (B. K.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Bazylei: »Morningpost« donosi z Paryża, że konferencya pokojowa postanowiła **wykluczyć z udziału w obradach części Rosyi, rządzonych przez sowiety,** natomiast dopuścić do nich Niemcy i obsadzono obszary byłych Austro-Węgier.

Sazonow w Paryżu.

Praga, 21 stycznia (Rad. T. czesko-słow. biura prasowego z Paryża). Sazonow, który bawił w Rzymie, udał się do Paryża, aby poinformować koalicyę o położeniu w Rosyi.

Acya Czechów na Węgrzech.

Praga, 21 stycznia (PAT). Specyalny korespondent dziennika »Weczer« z Preszburga w formie pogłoski donosi, jakoby **armia czesko-słowacka maszerowała na Budapeszt,** którego zajęcie przez Czecho-Słowaków stało się konieczne ze względu na należyte przeprowadzenie likwidacyi spraw czesko-węgierskich.

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). Specyalny korespondent »Reichspost« donosi z Paryża, że Chiny będą się domagały na konferencyi pokojowej zwrotu Kiaoczao. Ameryka popiera to żądanie Chin.

Zgromadzenie narodowe w Niemczech

Berlin, 21 stycznia (PAT). Na wczorajszej konferencyi rządu państwowego z gabinetem pruskim zadecydowano w zasadzie, że zgromadzenie narodowe niemieckie nie zbierze się w Berlinie. Prawdopodobnie na miejsce obrad zgromadzenia narodowego wyznaczony będzie Weimar.

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). »N. W. Journal« donosi, że w Lozannie aresztowano szereg bolszewików, między nimi także takich, którzy należeli do spisku przeciw Clemenceau.

Uwięzienie dyrektora policyi.

Berlin, 21 stycznia (PAT). Biuro Wolffa donosi, że wydano rozkaz uwięzienia byłego prezydenta policyi Eichhorna.

Sprawa niemieckich jeńców wojennych.

Zurych, 21 stycznia (PAT). Pichon, zapytany przez przewodniczącego Ligi praw człowieka, co stanie się z jeńcami wojennymi, powiedział: Sprawa ta będzie rozstrzygniętą dopiero po konferencyi pokojowej. Dotychczas nie powzięto jeszcze żadnej uchwały. Nie jest też prawdą, jakoby posanowiono już, że jeńcy wojenni mają być przez dwa lata używani do odbudowy Belgii i Francyi.

Socyaliści francuscy przeciw Niemcom

Paryż, 21 stycznia (B. K.) »Temps« donosi: Socyalistyczno-radykalna grupa Izby deputowanych domagał się na wczorajszem posiedzeniu rozbrojenia Niemiec z pozostawieniem tylko tyle wojska, wiele jest potrzeba na utrzymanie porządku, dalej zasądzenia cesarza Wilhelma, następcy tronu, Tirpitza, Bethmanna-Hollwega i 600 osób, winnych rozmaitych zbrodni, popełnionych w czasie wojny.

Rumunia żąda 9 miliardów odszkodowania.

Wiedeń, 21 stycznia (B. K.) Rumunia ogłosiła, że traktat bukaresztański jest nieważny. Rumunia wystąpiła pod adresem **Niemiec i Austro-Węgier z pretensyą 9 miliardów.**

Zamach na milicyę w Kielcach.

Pod tym tytułem donosi »Kuryer Warszawski« z 20 b. m.:

Kielce miały w piątek niezwykłe widowisko: Oto przed południem kilkunastu policyantów państwowych, z komisarzem na czele, otoczyło ze wszech stron gmach magistratu. Gdy jedni policyanci zatrzymali się przy wejściu, nie wpuszczając i nie wypuszczając nikogo, inni weszli do b i u r a m i l i c y i m i e j s k i e j, komisarz zaś policyi udał się na górę, do prezydenta miasta i wręczył mu odezwę komisarza ludowego, p. Loeflera, w której tenże zawiadamia prezydenta miasta, p. Bukowińskiego, iż upoważnił p. Pławskiego do objęcia kierownictwa kieleckiej policyi miejskiej, ma ona bowiem — w myśl dekretu — być przekształcona na policyę komunalną.

Prezydent Bukowiński przyjął odezwę do wiadomości, jednocześnie jednak zaprotestował przeciw formie, w jakiej odbywa się to »przekształcenie«, a następnie udał się do biura milicyi miejskiej, aby dać odpowiednie wskazówki jej naczelnikowi. Tam zastał prezydent policyę państwową, zajętą rozbrojeniem milicyantów.

Gdy prezydent opuszczał biuro milicyi, aby się udać na górę, z a t r z y m a l i g o w a r t o w n i c y p o l i c y i p a ń s t w o w e j.

Okazało się następnie, że komisarz ludowy, p. Loefler, czy tendencyjnie, jako członek organizacyi P. P. S., czy też nie mając kwalifikacyi do wykonania w sposób właściwy swoich obowiązków, potraktował milicyę miejską j a k b a n d ę z b i r ó w. Patrole policyi państwowej n a p a d a ł y n a p o s t e r u n k i m i l i c y j n e i rozbrajały je, siłą odbierano rewolwery, przyczem przecinano nawet paski. Poszukiwano broni nawet w mieszkaniach prywatnych kilku milicyantów.

Ze strony milicyi miejskiej nie stawiano żadnego oporu. Naczelnik jej, p. W. Dziewulski, i jego zastępca, p. Eug. Stefaniak, zaręczyli nawet za swoich podwładnych, że ci nie mają zamiaru opierać się zarządzeniom władz, jednak zaskoczeni znienacka, nie mogą się zgodzić na takie traktowanie milicyi i zażądali opieczętowania biura milicyi, gdzie wszyscy milicyanci złożyli broń — do czasu wyjaśnienia sprawy.

Widocznie przedstawiciel b. ministra Thugutta, p. Loefler, spostrzegł się, że przeholował, gdyż na warunek ten się zgodził.

Całe to zajście wywołało zdziwienie i oburzenie w całem mieście. Początkowo sądzono, iż jest to napad zbrojny bandytów bolszewików, wskutek czego ludność zaalarmowała nawet komendanta miasta, pułk. Wełowskiego, który przybył wkrótce z oddziałem wojska przed magistrat. Po wyjaśnieniu sprawy — wojsko cofnięto do koszar.

Prezydent miasta, p. Bukowiński, wysłał niezwłocznie depeszę do ministeryum spraw wewnętrznych z opisem zajścia, zgłaszając zarazem protest przeciw gwałtowi i prośbę o wydanie zarządzeń dla obrony praw samorządowych miasta.

Prezydent Bukowiński zwołał jednocześnie nadzwyczajne posiedzenie zarządu miasta i rady miejskiej. Rada miasta przyłączyła się całkowicie do protestu prezydenta.

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacya z Kielc w celu przedstawienia władzom naczelnym całej sprawy.

Mieszkańcy Kielc domagają się usunięcia komisarza ludowego, p. Fr. Loeflera.

Wieści z Kołomyi.

»Gazeta Polska« otrzymała od osoby, której udało się przejść granicę rumuńską i drogą okrężną na Rumunię i Węgry dostać się do Warszawy, następujące szczegóły o sytuacyi w Kołomyi:

Ukraińcy, zawładnąwszy Galicyą Wschodnią, skasowali język polski, jako urzędowy i zamknęli wszystkie szkoły polskie, nie pozwalając nawet na prywatne szkoły, zebrania, odczyty, stowarzyszenia polskie. Wszystkie Rady robotnicze, zwłaszcza polskie, z powodu tego, że na posiedzeniach musiał być z urzędu oficer ukraiński, który dozorował obrady Rad Robotniczych i pozbawił je wszystkich wpływów, rozwiązały się. Polakom dozwolono pozostawać na ulicach tylko do godziny 6 wieczorem, po godzinie 6 aresztują patrole ukraińskie znajdujących się na ulicy Polaków i trzymają ich po więzieniach. — W samej Kołomyi i n t e r n o w a n o j u ż k i l k a t y s i ę c y P o l a k ó w. Z internowanymi Polakami obchodzą się niżej krytyki, gdyby nie komitet polski, internowani z głoduby skonali. Internowanych za byle co b i j ą k o l b a m i żołnierze ukraińscy.

Komendant Kołomyi jest prof. gimn. H a l i b e j. Primak »Atamany okrużoj komandy« starostą dr Stryjski, komisarzem Zajączkiskyj, prezydentem sądu Czernewskij, naczelnikiem Skarbu Hwozdeczyk. Gimnazyum ukraińskie otwarte; polskie gimnazyum jest zamknięte. Tosamo dotyczy gimnazyum żeńskiego.

Wszelkie tarcia partyjne są dziś nie znane w kołach ukraińców w Galicyi, jedno tylko hasło jest — w a l k a n a ś m i e r ć z P o l a k a m i. Zapał olbrzymi wśród chłopów i inteligencyi, zwłaszcza chłopi pod wpływem inteligencyi ukraińskiej wystawiają »sotnie« siczowych strzelców«, znakomicie żywionych i dobrze wyekwipowanych. Obozy wojskowo napełnione są starym żołnierzem i młodym rekrutem, którzy przy pieśni »Szcze ne wmerła Ukraina« i »Ne pora Moskałowy i Lachowy służyty« ćwiczą się na bój z »Lachami«. Kozacy huculscy, piechotą i t. d. chodzą w historycznych papachach kozackich i buńczucznie robijają ludność po ulicach. Agitacyę antypolską prowadzą księża, nauczyciele, adwokaci i wojsko. Rusini nie prowadzą walki tylko z burżuazyą polską lub obszarnikami polskimi, jak sobie przedstawiają niektóre partye w Polsce, tylko z Polakami, jako Polakami.

Chłop i małomieszczanin ukraiński, a nawet robotnik z pod sztandaru ukraińskiej socyalno-demokratycznej partyi garnie się pod sztandar żółto-niebieski z lwem. A pod sztandarem tym stoi nacyonalista i socyalista ukraiński, radykał i klerykał. Ksiądz metropolita hr. Szeptycki i S. Wittyk łączą się razem we wspólnem dziele i zespół ten wytęża wszelkie swe siły, aby Ukraina, zwyciężyła Polaków! Jedno słowo: niepodległa Ukraina, pogodziło przeciwników politycznych, którzy na czas wojny wprowadzili u siebie »Treuga Dei«, a walkę polityczno-społeczne odłożyli na czasy powojenne.

Ukraińcy prowadzą walkę nietylko z kontrrewolucyjnemi prądami polskiemi, aresztują bowiem wybitnych socyalistów polskich, jak nie dawno aresztowali w K. dra Łopatkę, jako powód przy aresztowaniu podali, że dr Łopatka zajmuje się internowanymi Polakami w Kołomyi. Rusini nie chcą przeprowadzać socyalizacyi ziemi, ani wierzą w nią, tylko żądają ekspropriacyi p o l s k i c h majątków i podzielenia ich między chłopów ukraińskich. Oficerów niemieckich i a u s t r y a c k i c h jest wielka ilość w Kołomyi.

Ludność polska w Kołomyi przygnębiona. — Urzędnicy Polacy, ponieważ nie złożyli przysięgi na wierność Ukrainy, pozbawieni są pensyi.

W Kołomyi wychodzi pismo polskie »Gazeta Kołomyjska«, w której pracuje pośród innych Maryan Hałkoniak, współpracownik w swoim czasie lwowskich pism.

Z Prus Zachodnich.

Znany poseł centrowy Erzberger, członek komisyi rozjemczej w Spaa, w odpowiedzi na telegram Niemców w Wejherowie przysłał następującą depeszę:

»Niemieccy mężowie i kobiety w powiecie wejherowskim mogą być pewni, że pod żadnym warunkiem obszary niemieckie nie staną się łupem »polskiej zachłanności«. Protest Niemców nie wystarczy. Niemcy w Prusach Zachodnich muszą wystawić ochotnicze armie, aby wspólnie z władzami wojskowemi stawić tamę naporowi polskich żołnierzy. Dziś więcej niż kiedykolwiek ma dla Prus Zachodnich znaczenie przysłowiowe: Pomóż sobie sam, a Bóg ci dopomoże«.

Rząd pruski widocznie liczy się z wojną w Prusach Zachodnich i w tym celu przy demobilizacyi oddziałów zachodnio-pruskich zatrzymuje bezprawnie w szeregach wszystkich, nawet najstarszych żołnierzy, jeżeli mają polskie nazwiska.

Zresztą walki już rozpoczęły się. I tak w piątek poprzedni około 60 żołnierzy niemieckich z oddziałów złotnickich zbliżyło się pod Niszczewice w zamiarze zaczepnym. Naprzeciw nich wystąpiło 30 Polaków z Niszczewic, uzbrojonych w karabiny i jeden karabin maszynowy. Z dwóch stron dano ognia do Niemców, którzy stracili przytem 6 zabitych i 6 rannych. Po stronie polskiej było 4 rannych. Niemcy cofnęli się potem do Żołtnik, zabierając ze sobą dwóch rannych Polaków: gospodarcza Westphala z Gniewkówca i p. Buraka z Niszczewic.

Małopolska dla głodnych Lwowa.

Główny Komitet ratunkowy w Krakowie podaje do wiadomości, co następuje:

W akcyi ratunkowej uczestniczą, prócz Krakowa, prawie wszystkie galicyjskie powiaty z tej strony Sanu, przynajmniej przez składki pieniężne. Żywność w naturze wysłały dotąd w darze Komitety powiatowe wspólnie z komisaryatami P. K. L. i komendami powiatowemi z powiatów następujących: Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Jarosław, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Targ (i Zakopane), Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Ropczyce, Strzyżów, Tarnobrzeg (Rozwadów), Wadowice, Wieliczka, Żywiec.

Wartość wysłanych dotąd w darze przeszło 50 wagonów żywności przekracza półtora miliona koron. W gotówce wpłynęło do naszego komitetu z całej Galicyi zachodniej i z Krakowa dotąd około ćwierć miliona koron, oprócz kwot (około 200 tysięcy), zebranych poprzednio z inicyatywy Zdzisława hr. Tarnowskiego. Za pieniądze te zakupiono i wysłano w darze żywność i odzież. Razem zatem dochodzi cała akcya wartości dwóch milionów koron.

W pierwszych dniach przesyłane dary odbierał zarząd miasta Lwowa, od 6 grudnia 1918 lwowska delegacya K. B. K., która zajmuje się ich rozdziałem.

W ostatnim czasie otworzyliśmy osobny dział pośrednictwa mieszkań dla uchodźców, a równocześnie podjął nasz komitet pań pod przewodnictwem p. hr. Tyszkiewiczowej w Krakowie na szerszą skalę zbiórkę bielizny dla szpitali lwowskich.

Wreszcie współdziałamy i pomagamy czynnie i pieniężnie z innymi komitetami i osobami, pracującemi w podobnym zakresie, jako to z lwowskim Komitetem opieki nad rannymi gimnazyalistami-ochotnikami, Komitetem opieki nad żołnierzem polskim w Krakowie, krakowskim Komitetem pomocy dla kresów wschodnich, zawiązanym właśnie pod przewodnictwem p. Henrykowej Sienkiewiczowej, Ochroną dziecka we Lwowie, akcyą profesora dra H. Halbana ze Lwowa, Komitetem ratunkowym wielkopolskim i innemi.

Szczegółowe sprawozdania kasowe i z różnych działów naszej akcyi ogłosimy w niedługim czasie.

Wszystkim współdziałającym i pomagającym naszej działalności składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Brak nam funduszów na zapomogi pieniężne dla uchodźców i o nie prosimy. Potrzebujemy również dla uchodźców, zwłaszcza ze sfer inteligentnych, płatnej czasowej pracy i prosimy o zgłoszenia, jeśli ją kto może uchodźcom ofiarować.

Całą polską prasę prosimy o powtórzenie tego zawiadomienia.

Prof. dr Stanisław Ciechanowski
Przewodniczący krakowskiego Komitetu ratunkowego dla Lwowa.

O budowę Schroniska dla bezdomnych w Krakowie.

Niejednokrotnie już podnoszono słuszne żale na urągające kulturze urządzenia tak zwanego schroniska dla bezdomnych, w którem największa nędza szuka przytułku i noclegu. W mieście tak wielkiem, jak Kraków, zdarza się codzień, że kilkuset nędzarzy niema gdzie złożyć głowy dla spoczynku i dawniej szukało schronienia po czwartorzędnych szynkach, piwnicach i zaułkach, a ideałem asylu dla nich był... areszt. Ś. p. Brat Albert otworzył instytucyę schroniska, które mieści się na Kazimierzu, w starem domostwie, skazanem na zburzenie. Kierownicze sfery miejskie już dawno nosiły się z myślą wybudowania nowego zakładu, ale wojna przerwała rozpoczęte prace przedwstępne. Obecnie przy złych stosunkach finansowych gminy o urzeczywistnieniu tego zadania na drodze normalnej trudno myśleć

Wobec tego na posiedzeniu sekcyi dobroczynnej Rady miasta w dniu 16 b. m. przedstawił wiceprezydent Rolle obszerny projekt przyspieszenia tej sprawy w drodze składek. W motywach przedstawił, że gdy w innych miastach (na przykład we Lwowie) istnieją poważne fundacye dobroczynne na rzecz gminy, w Krakowie suma wszystkich fundacyj tego rodzaju w zarządzie miasta wynosi trochę ponad ćwierć miliona koron, a roczny dochód z tych fundacyj 12.428 K

Ponieważ wydatki gminy na dobroczynność wynoszą około miliona koron rocznie, przeto z fundacyj gmina pokrywa zaledwie trochę ponad setną część swoich wydatków w tym dziale. W czasach obecnych, gdy tyle nędzy w mieście, a równocześnie tylu ludzi dorobiło się majątku, należy zaapelować do obywatelstwa krakowskiego, by w drodze zapisów i darów stworzyło kapitał, potrzebny do założenia schroniska dla bezdomnych. Prócz tego referent zaproponował cały szereg wniosków, zmierzających do silniejszego działania dobroczynności prywatnej w kierunku poparcia gminy w jej akcyi społecznej. Dla wykonania tej myśli zawiązany został komitet, złożony z członków sekcyi dobroczynnej, który wkrótce z dobraniem szerszych kół rozpocznie pracę.

Schronisko pomyślane jest w sposób nowoczesny, z łaźniami, z pralniami, z osobnymi oddziałami dla dzieci zbłąkanych; dla osób, które będą chciały przez dzień pozostać w zakładzie będą sale pracy i t. d. — Zakład dla uczczenia zasług ś. p. Chmielowskiego będzie nosił nazwę: »Schroniska dla bezdomnych imienia Brata Alberta«.

Referat spotkał się z gorącem poparciem wszystkich członków sekcyi dobroczynnej, a dowodem tego był piękny początek, jaki uczynił przewodniczący sekcyi, r. m. Godzicki, składając od rąk inicyatora wiceprezydenta Rollego na ten cel 1.000 koron. Spodziewać się należy, że cel tak piękny i ważny zgromadzi szybko fundusze, potrzebne do budowy tej humanitarnej instytucyi.

KRONIKA.

Kraków, 21 stycznia.

MANIFESTACYA NA CZEŚĆ DELEGATÓW KOALICYI rozpoczęła się dziś w południe przed pomnikiem grunwaldzkim i przybrała rozmiary imponujące.

Pod pomnikiem do zebranych tłumów przemówił red. Konczyński, zapowiadając przybycie drogich gości, reprezentantów państw, które położyły swą ciężką stopę na piersi powalonych Teutonów. Następnie zabrał głos prof. Tadeusz Grabowski, podnosząc życzliwość państw koalicyjnych dla naszego narodu od pierwszych chwil wojny. Mowcy wznieśli okrzyki na cześć Francyi, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, marszałka Focha, generała Hallera, potem ruszył pochód pod starostwo, skąd się jednak cofnął znów pod pomnik, gdyż goście wyjechali właśnie automobilami. Z wozu przemówił genral Bertehaelemy, dziękując w serdecznych słowach za wspaniałe przyjęcie, jakiego doznaje w Krakowie, poczem z pod pomnika przemawiał powtórnie red. Konczyński. Okrzykami tłumów zakończył się ten obchód, poczem goście udali się do Grand Hotelu na obiad.

ROCZNICA POWSTANIA 1863 ROKU. We środę, 22 bm. o godzinie 10 rano w 56 rocznicę powstania 1863 roku odbędzie się w kościele OO. Reformatów żałobne nabożeństwo za poległych, straconych przez Moskali i zmarłych uczestników walk za wolność Polski.

Z PRZYTULISKA WETERANÓW 1863 ROKU. — Otrzymujemy następujące pismo: Zapraszamy wszystkich Towarzyszów broni, powstańców z r. 1863-4 o niezawodne przybycie na zgromadzenie do „Przytuliska" przy ul. Biskupiej 18 we środę, 22 bm. o 5-tej popołudniu, celem uchwalenia rezolucyi do wysokiego rządu polskiego w Warszawie, o przyjęcie na koszt Rzeczypospolitej ubogich weteranów powstania z roku 1863-4. — Stanisław Krzyżanowski, dr August Kwaśnicki.

O POMIESZCZENIE UCHODŹCÓW Z KRESÓW WSCHODNICH. Do Krakowa napływają coraz liczniej nieszczęśliwi, pozbawieni dachu i mienia, zmuszeni uchodzić z kresów przed barbarzyństwem Ukraińców. Dla tych uchodzców prawie niepodobna znaleźć miejsca w mieście, do czego przyczynia się w części także obecność cudzoziemców, którzy schroniwszy się tu już w czasie wojny miasta dotąd nie opuścili. W sprawie pomieszczenia uchodźców udali się wczoraj do prezydium miasta imieniem Komitetu ratunkowego dla Lwowa prof. dr Kostanecki, prof. dr Ciechanowski i prof. dr Lehr-Spławiński i otrzymali zapewnienie, że zarząd miasta niczego nie zaniedba, aby w pomieszczeniu uchodźców dopomódz, że jednakże głównie w tym względzie skuteczną może być tylko pomoc obywatelska.

Komitet ratunkowy dla Lwowa podając to do wiadomości publicznej apeluje ponownie najusilniej do mieszkańców Krakowa o zgłaszanie pomieszczeń dla uchodźców, zarówno ofiarowanych bezpłatnie, jakoteż do wynajęcia, jak również płatnej pracy. Zgłoszenia przyjmuje Biuro mieszkaniowe Komitetu, Uniwersytet (Collegium novum) II p., sala 65.

Wielu uchodźców nocuje obecnie po kilka dni z drobnemi dziećmi w poczekalniach kolejowych itd. — Największa część uchodzców należy do kół inteligencyi urzędniczej, pewna część do sfery wyżej wykształconych robotników, rzemieślników itd., należy dla nich stworzyć środowisko, zbliżone przynajmniej do tego, w jakiem dotąd żyli. Jeżeli kto, toć przedewszystkiem ci Krakowianie, którzy zakosztowali w r. 1914 czem jest dola uchodźcy, powinni ją teraz rodakom złagodzić.

POTRZEBA LEKARZY. Z kierownictwa kolumn epidemicznych dowiadujemy się, że na jedno wezwanie w dziennikach zgłosiło się do walki z tyfusem tyle ochotniczek na pielęgniarki, że wszystkie wolne miejsca zostały w dwa dni obsadzone. Brak tylko młodych sił lekarskich, by kolumny epidemiczne Rzeczypospolitej mogły w pełnym komplecie rozpocząć walkę z grożącą zarazą.

NIEŁADNE PRAKTYKI RZEŹNIKÓW. Rzeźnicy krakowscy są dowcipni. Sprzedają już wprawdzie wołowinę, lecz, by nabyć pół kilo wołowiny, musi konsument równocześnie kupić 1 kilo wieprzowiny. Kości nie dodaje się przytem za mało.

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH. P. T. kierowników instytucyi autonomicznych, krajowych, bankowych, zakładów przemysłowych, obszarów dworskich, obszarów leśnych, różnych zakładów i przedsiębiorstw tak od dawna istniejących, jak i teraz dopiero się tworzących, by z pełnem zaufaniem zgłaszali zapotrzebowanie sił roboczych najrozmaitszych zawodów (rzemieślników, sił kancelaryjnych, sił urzędniczych itd.) do Ekspozytury wojsk. biura pośrednictwa pracy przy dowództwie okręgowem, w Krakowie, ul. Kanonicza 16.

ZAPOTRZEBOWANIE ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH W ZAKŁADZIE GOSPODARCZYM ZAŁOGI KRAKOWSKIEJ. Zakład gospodarczy załogi krakowskiej pragnie zakupić wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze. Oferty należy wnosić na piśmie do kierownictwa Zakładu, Kraków-Podgórze, Zabłocie 4, lub też osobiście zgłaszać się z próbką dotyczącego towaru, między godziną 10—11 przedpoł. w biurze kierownika.

MARYNARZE POLACY, przebywający w Krakowie a obowiązani według ogłoszonych przepisów do pełnienia służby w wojsku polskiem, mają się zgłosić w biurze kwaterunkowem Komendy placu w Krakowie, plac Magdaleny 2, parter.

O KURSA KRAWIECKIE DLA KOBIET. Otrzymujemy z kilku stron zapytania, dlaczego zarząd Muzeum techniczno-przemysłowego nie otwiera w tym roku kursów krawiectwa damskiego, tak bardzo w dzisiejszych czasach u nas potrzebnego. Sprawa ta wymaga istotnie szybkiej realizacyi.

Z TOWARZYSTWA OBRONY ZACHODNICH KRESÓW POLSKI otrzymujemy następujące pismo: Szerzenie znajomości naszych zachodnich kresowych dzielnic, obrona ich od ściany niemieckiej i praca nad odniemczeniem wszystkiego, co w czasie długiego panowania jarzma pruskiego częściowej lub zupełnej uległo germanizacyi, oto główne cele Towarzystwa pod powyższą nazwą, założonego przez żyjących w Krakowie Wielkopolan i wogóle Polaków, pochodzących z wszystkich dzielnic byłego zaboru pruskiego. Do aktualnych zadań Tow. należy także pośredniczenie między nowemi władzami polskiemi w Poznaniu, a rodakami z Galicyi z Kół urzędniczych, względnie wojskowych, pragnących zgłosić się do służby w Poznańskiem po ustaleniu się tam stosunków. We wszystkich tych sprawach Tow. O. Z. K. P. działać będzie w ścisłem porozumieniu z powstałemi równocześnie pokrewnemi Towarzystwami Wielkopolan we Lwowie (prezes prof. Dr Rydygier) i Warszawie (pp. Mieczysław Kutzner i dr Władysław Rabski). Wszystkie 3 Tow. urządują wspólną wycieczkę swych członków do Poznania, skoro tylko stosunki w b. zaborze pruskim na to pozwolą.

W święto Trzech Króli odbyło się walne zebranie Tow., połączone z opłatkiem.

Do zarządu wybrani zostali pp. dyr. St. Bieliński, prof. Callier, St. Falkowski, dyr. Filipowski, prof. dr Karbowiak, Ferd. Kalkstein, red. Fr. S. Krysiak, Fr. Marszał, prof. dr Niklewski, prof. dr Jan Rakowicz, ks. prof. Rzymełko, Adam Szydłowski, Ks. superior Wilemski, Ks. pastor Michejda, Ks. prof. Zimmermann, dr. Żytomirski i panie: Walerya Krysiakowa, dr Marya Lewicka i radczyni Sawińska. Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem wybrany został red. Fr. Sal. Krysiak, wiceprezesem prof. dr Jan Rakowicz, sekretarzem dr. Wojciech Żytomierski, zastępcą sekr. Adam Szydłowski, skarbnikiem dyrektor elektrowni inż. Stanisław Bieliński, zastępcą skarbnika Ferdynand Kalkstein i gospodynią radczyni Sawińska. — Członkiem Tow. może zostać każdy Polak i Polka bez względu na przynależność jego do b. zaboru pruskiego wkładka miesięczna wynosi 1 kor. Wszelkich informacyj w sprawach Tow. udzielają prezes Tow. p. Fr. Sal. Krysiak, Łobzowska 29, sekretarz dr Żytomierski, Krowoderska 88 i p. St. Beliński, Dajwor 27 — telefon 2130.

Z kraju.

ZAPRZYSIĘŻENIE II I III PLUTONU LEGII KOBIET odbyło się we Lwowie w gmachu koszar Legii. Poprzedziło wzniosły akt uroczystej przysięgi nabożeństwo w katedrze, w którem wzięły udział oba plutony pod kierunkiem swych oficerów-instruktorów, komendantki Zagórskiej i kom. dra Plodera. Po nabożeństwie ruszyły plutony do koszar, gdzie stanęły w zwartych szeregach, aby złożyć uroczystą przysięgę żołnierza polskiego. Chwila jawiła się dziwnie osobliwa. Rozległy się krótkie rozkazy i niebawem ich śladem zabrał głos kap. Wit Sulimirski i w silnem, prawdziwie żołnierskiem przemówieniu przedstawił Polce żołnierzowi na tle bieżącej chwili obowiązki, wobec których stanęła, gdy u budowy węgła domu wichry i burze wstrząć nim poczęły. Gdy przebrzmiało serdeczne przemówienie nastała uroczysta chwila, w której wśród nadzwyczajnej ciszy i głębokiego powaga nastroju padały krótkie, mocne słowa przysięgi żołnierskiej, a potem jeszcze padło od plutonów słowo, wypowiedziane przez instruktorkę Legii p. Hozerową. Uroczysta chwila aktu wywarła na zebranej publiczności podniosłe głębokie wrażenie.

POGRZEB BOHATERÓW. Dzienniki lwowskie donoszą pod datą 18 bm.: W dniu wczorajszym o godzinie 2 popoł. odprowadzono ze szpitala „Politechnika" zwłoki 3 żołnierzy polskich na wieczny odpoczynek. Pierwszy z nich ppor. 6 kompanii saperów, Maryan Ejzert padł w ataku pod Persenkowka dnia 13 bm. Drugi, 13-letni bohater, uczeń II kl. gimn., biorący udział we wszystkich walkach o Lwów, od dnia 1 listopada nazywał się Antoni Petrykiewicz i legł z karabinem w ręku w walkach na Persenkówce. Trzeci pogrzeb z Politechniki w dniu wczorajszym odprowadził na wieczny spoczynek żołnierza I p. strzelców Józefa Germana, zabitego w ostatnich walkach pod Lwowem. Cześć ich pamięci!

Z ŻAŁOBNEJ KARTY OBROŃCÓW LWOWA. Zaszczytną śmierć na polu chwały w walkach pod Przemyślem poniósł Janusz Sarynsz Kamocki, syn obywatelskiej rodziny z ziemi sandomierskiej. Młodzieniec niezwykle i wszechstronnie utalentowany, nadzieja i chluba rodziny, mając lat 19, na pierwszą wieść o toczących się pod Lwowem walkach zaciągnął się do Legii akademickiej do I pułku ułanów Beliny. Walczył przez czas dłuższy pod Lwowem a następnie pod Przemyślem i tam go dosięgła go kula hajdamacka. Jako żołnierz należał do najdzielniejszych i najkarniejszych. Przełożeni nie mieli słów uznania dla jego zapału i męstwa. Zginął na posterunku, spełniając najszczytniejszy obowiązek Polaka i pozostawiając wzór poczucia obowiązku i umiłowania sprawy ojczystej. Zwłoki przedwcześnie zgasłego młodzieńca sprowadzono do rodzinnego Mąkorzyna, gdzie odbył się pogrzeb. Ekspotacya zwłok odbyła się z kościoła św. Józefa w Sandomierzu, przy tłumnym udziale okolicznego obywatelstwa. Wzięło w niej udział liczne duchowieństwo z dwoma biskupami na czele, młodzież szkolna, skauci i liczne rzesze włościaństwa. Nad grobem przemówił ks. Wyżykowski oraz dyr. Łopuszański, stawiając bohaterską śmierć młodzieńca, jako wzór i przykład dla młodzieży. Zaraz po pogrzebie, który się odbył w Mąkorzynie zapisało się do oddziału dążącego pod Lwów 30 młodzieży. Budujący ten fakt odbił się szerokiem echem w okolicy, łagodząc srogi ból rodziców pociechą, że młode życie oddane w ofierze Ojczyźnie tak bujny plon zasiało. Cześć pamięci młodego bohatera.

TRAGICZNY WYPADEK Z GRANATEM zdarzył się we Lwowie w drukarni „Prasa". Jeden z maszynistów, nazwiskiem Szklarz wrzucił do pieca, znaleziony na ulicy granat ukraiński. Nastąpiła eksplozya, której ofiarą padł przedewszystkiem sam sprawca. Szklarz, który liczy około 60 lat, ma obie nogi zgruchotane i poważne uszkodzenia na całem ciele. Również jeden pomocnik, 20-letni B., został ciężko raniony. Lżejsze natomiast kontuzye odniosły dwie nakładaczki.

NOWY SĄCZ, 17 stycznia. (Inspekcya wojsk. — Uznanie. — Dzielność Podhalan. — „Betleem Polskie") W sobotę 11 i w niedzielę 12 bm. inspektor generalnego okręgu krakowskiego generał br. Aleksandrowicz, dowódca komendy okręgu podhalańskiego pułk. Galica i podpor. Turski, dowódca pow. komendy uzupełniającej przeprowadzili inspekcyę nowosądeckiej załogi, jej siły i wyszkolenia, wyposażenia, jak również wizytacyi budynków koszarowych, magazynów, szpitala, menaży i t. p. W rezultacie komendant załogi major Trzciński, korpus oficerski i żołnierze otrzymali zaraz na miejscu przed odjazdem gen. Aleksandrowicza służbowe uznanie i pochwałę. Osobne uznanie i pochwałę otrzymał komendant szpitala strzelców podhalańskich major Dr Sikorski za umiejętne prowadzenie szpitala wśród dość trudnych warunków. Przy tej sposobności słowa uznania dostały się także gronu lekarskiemu tegoż szpitala, niezwykle obarczonego pracą, jakoteż gronu sanitarnemu pomocniczemu, paniom pielęgniarkom itp.

Rozkaz Gen. okr. Dow. z 15 bm. wyraża pochwałę podhalańczykom przy grupie pułkownika Minkiewicza, operującej w okolicy Chyrowa, za niezwykle dzielne i wytrwałe zachowanie się wobec nieprzyjaciela i podnosi odznaczenie się w bitwie w szczególności I baonu 2 p. strzelców podhalańskich. Zaznaczyć należy, że Podhalańczycy w grupie pułk. Minkiewicza, składają się w przeważnej części z załogi nowosądeckiej, a wyszli z hartownej szkoły majora Trzcińskiego.

Nowosądecka harcerska drużyna, dające szereg przedstawień Rydla „Betleem Polskie" — dnia 16 bm. dała wyłączne przedstawienie bezpłatne dla załogi nowosądeckiej. Salę szczelnie zapełniła brać żołnierska, przybyli też oficerowie z rodzinami.

Amatorzy mając przed sobą tak niecodzienne audyteryum, grali z niezwykłem przejęciem się, zaś widzowie w żołnierskich bluzach, gorąco oklaskiwali grających. (S.)

WIADOMOŚĆ Z CIESZYNA. Donoszą nam z zachodnich powiatów Śląska cieszyńskiego, iż Czesi usiłują tam wywierać teror na ludność polską represaliami starają się niedopuścić do przeprowadzenia wyborów do Sejmu polskiego.

W OKRĘGU WYBORCZYM 40 — jak nam donosi korespondent nowosądecki — stronnictwo katolicko-ludowe (lista kandydatów Nr I) i stronnictwo narodowo-demokratyczne, utworzyły blok wyborczy, zgłaszając ustawowo dopuszczalny tzw. „Związek wyborczy", co urzędownie zostało przyjęte do wiadomości.

Z Królestwa Polskiego.

BEZSTRONNOŚĆ W URZĘDOWANIU. Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie komunikuje, że rząd rozesłał do komisarzy ludowych okólnik, w którym zaznacza, aby uniknąć nawet pozornie, iż funkcyonaryusze aparatu administracyjnego kierują się w urzędowaniu jakimikolwiek względami ubocznemi. Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło, że kierowniczych stanowisk administracyi państwowej nie mogą zajmować osoby miejscowe, posiadające w danem powiecie własność nieruchomą ziemską, przedsiębiorstwo przemysłowe, albo inne przedsiębiorstwo pozostające z urzędem powiatowym w stosunkach zarobkowo-handlowych. Wyjątki dopuszczalne są tylko za specyalnem dozwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych.

OKRADANIE POCIĄGÓW. Warszawska „Gazeta Polska" donosi: Napady złodziejskie na pociągi towarowe w Żyrardowie w celu kradzieży są na porządku dziennym. Banda dobrze zorganizowana i wyszkolona w swym rzemiośle złodziei, na widok zdążającego do stacyi pociągu towarowego, jak stado kruków rzuca się na wagony, rabując węgiel. W niektórych wypadkach, kiedy stacya zmuszona jest zatrzymać pociąg przy tzw. haltsygnale, złoczyńcy bez najmniejszej obawy robią w pociągu straszne spustoszenia.

W ubiegły poniedziałek, 13 bm. o godzinie 7.20 rano, w czasie chwilowego zatrzymania się pociągu przed sygnałem wjazdowym, conajmniej sześćdziesięciu złodziei zrabowało z górą sto korcy węgla. Ścigani przez służbę kolejową, rozbiegli się na wszystkie strony. Rozzuchwaleni złodzieje niewiele sobie robią ze służby kolejowej, którą stale obrzucają kamieniami. Strzelanie na postrach niewiele pomaga, gdyż złodzieje widząc o tem, jeszcze z większą odwagą rzucają się na wagony. Maszyniści przy zbliżaniu się do stacyi zwiększają szybkość pociągu, lecz i to nie zabezpiecza od rabunku. Jak utrzymuje służba pociągowa, podobne napady złodziejskie na pociągi mają miejsce w Piotrkowie, Pruszkowie, Żyrardowie, a ostatnio zaczęły się powtarzać w Grodzisku.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU STRÓŻÓW. Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu delegatów stróżów w min. pracy i opieki społ. łącznie z przedstawicielami członków stowarzyszeń właścicieli nieruchomości przyjęto normy tymczasowe płacy, przedstawione przez głównego inspektora pracy. Wobec tego strajk stróżów należy uważać za skończony.

STRAJK SŁUŻBY FOLWARCZNEJ. „Dziennik Nar." donosi: Strajk służby folwarcznej w Piotrkowskiem zakończył się ugodą. W pertraktacyach brali udział oprócz przedstawicieli ziemian i związku służby folwarcznej, którą reprezentował p. Dratwa, delegat ministerstwa pracy, p. Groiński i komisarz p. Malanowski. Według zawartej umowy położenie służby dworskiej będzie obecnie następujące: Każdy otrzymuje 125 rubli rocznego wynagrodzenia i 125 rubli dodatku drożyźnianego, ordynaryi 14 korcy (bez posyłki), posyłki zostają zniesione, 2 sągi drzewa szczapowego i 20 korcy węgla, pomoc lekarską, akuszeryjną, dwuizbowe mieszkanie na rodzinę, łaźnię, chlew, komorę i kurnik. Rok służby rozpoczyna się 1 kwietnia. Nikt ze służby nie może być wydalony w ciągu roku, jak tylko na podstawie wyroku sądowego. Umowa powyższa obowiązuje od 1 stycznia br. do 1 kwietnia 1920 roku.

Ze Świata.

NĘDZA POLSKICH JEŃCÓW. Od przyjeżdżających w ostatnich dniach z Serbii i Rumunii naszych jeńców dowiadujemy się, że w obu tych krajach znajduje się wielu jeńców Polaków, Rusinów i Niemców w opłakanym stanie i ostatniej nędzy. Ludzie ci nie mają ani ubrań ani płaszczów nawet, i przy mrozach chodzą jedynie w koszulach. Z tego też powodu nie mogą powrócić do kraju. Jeńcy Czesi już dawno, dzięki interwencyi swego rządu, opuścili swoje kraje. Do rządu naszego zwracamy się o interwencyę w sprawie tych nieszczęśliwych rodaków.

Ś. P. ARCYKSIĄŻĘ LUDWIK WIKTOR. Z Wiednia telegrafują: Na zamku Klessheim koło Salzburga zmarł najmłodszy brat śp. cesarza Franciszka Józefa arcyksiążę Ludwik Wiktor w 77-ym roku życia. Jak wiadomo, popadł on swego czasu w niełaskę i przebywał właściwie pod Salzburgiem na wygnaniu. Podczas wojny pogodził się z cesarzem.

ŻEGLUGA, RYBOŁÓSTWO I MINY MORSKIE. — Ogołocenie z zasobów bydła czyni w Niemczech i poza Niemcami tem aktualniejszą sprawę dostarczenia ludności tanich ryb morskich. Dawniej handel tym produktem spożywczym był bardzo ważną dziedziną aprowizacyi, a specyalna służba transportowa czuwała bardzo sprawnie nad zaopatrywaniem miast, w głębi lądu położonych, w tani i świeży produkt. Wojna uniemożliwiła byt tej gałęzi aprowizacyjnej a obecnie wykluczają ją w dalszym ciągu niesłychanie wygórowane żądania marynarzy niemieckich, złączone ze sprawą usuwania min wybuchowych, rozsypanych po całem Morzu Niemieckiem, a szczególniej na rybnej ławicy doggerskiej. Marynarze niemieccy za usuwanie min żądają płacy, która dochodzi do 40.000 marek rocznie od osoby. Jeśliby dziennie używano do tej pracy tylko 6.000 ludzi, to pochłonęłoby to rocznie 216 milionów marek w samych tylko wydatkach na personal, nie licząc innych kosztów. A dzieło usuwania min potrwać musi conajmniej dwa lata. Również i rybacy występują z wielkimi wymaganiami. Wobec tego niema na razie mowy ani o usuwaniu min, ani o większych akcyach rybołowczych. Co więcej, niebezpieczeństwo min utrudnia żeglugę okrętową wogóle i tem tłómaczy się, że tylko tak nieliczne okręty koalicyjne zawijają do portów niemieckich i bałtyckich, a między innymi i do Gdańska.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 21 bm.: „Czaple pióro" D. Nicodemiego.
We środę, 22 bm.: „Wyzwolenie" S. Wyspiańskiego.
We czwartek, 23 bm.: „Czaple pióro" D. Nicodemiego.
W piątek, 24 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.
W sobotę, 25 bm.: „Czaple pioro" D. Nicodemiego.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 21 bm.: Przedstawienie dla dzieci o godz. 6 wieczór: „Laleczka z saskiej porcelany".
We środę, 22 bm.: Ku uczczeniu rocznicy powstania r. 1863 „Krakowiacy i górale".

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej wie.Kraw keul. Jlov ovıñeтgks

Rządca drukarni L. K. Górski.